Rok IX. Nr. 267 | Sosnowiec, sobota 29 września 1934 roku. | Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘ[...]

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie
zł. 2.—
[...]dres Redakcji, A[...]istracji i Dru[...] Sosnowiec, [...]na 1a [...]kcji [...]i [...]4. [...]4.247

ś. † p.

Inż. WITOLD OTTO

dyrektor Sp. Akc. „Olkusz" w Olkuszu i oddziału zakłady „Ideal", pełnomocnik Sp. Akc. „Wolbrom" w Wolbromiu, prezes straży ogniowej fabrycznej, prezes koła fabr. L.O.P.P., radca izby przem.-handl. w Sosnowcu, długoletni członek oddz. zw. strzeleckiego w Olkuszu, prezes rady opiekuńczej szkoły rzem.-przem. w Olkuszu, prezes koła opieki szkolnej przy gimnazjum państw. w Olkuszu, oraz członek wielu organizacyj społecznych w Olkuszu,

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł w dniu 28 września 1934, przeżywszy lat 59.

Eksportacja zwłok z domu żałoby do miejscowego kościoła nastąpi w dniu 30 września, o godzinie 4 popołudniu, poczem w dniu 1 października o godzinie 8 rano odbędzie się nabożeństwo żałobne, a potem odprowadzenie zwłok na dworzec kolejowy i przewiezienie do grobowca rodzinnego w Grójcu.

Cześć Jego pamięci!

ZARZĄD SP. AKC. „OLKUSZ" W OLKUSZU
ODDZIAŁ ZAKŁADY „IDEAL" W WOLBROMIU

W dniu 28 września 1934 r. zmarł

ś. † p.

Inżynier WITOLD OTTO

dyrektor fabryki Sp. Akc. „OLKUSZ" w Olkuszu.

W Zmarłym tracimy niezwykle życzliwego i zacnego przełożonego. Pamięć o Nim pozostanie w sercach naszych na zawsze.

Cześć Jego świetlanej pamięci.

URZĘDNICY I MAJSTROWIE
FABRYKI NACZYŃ EMALJOWANYCH SP. AKC. „OLKUSZ" W OLKUSZU.

ś. † p.

Inżynier Witold Otto

generalny dyrektor sp. ak. „Olkusz" w Olkuszu, prezes straży przemysłowej fabryki „Olkusz", zmarł w dn. 28. IX. 1934.

W Zmarłym tracimy nieodżałowanego Druha.

Cześć Jego pamięci!

STRAŻ POŻ. PRZEMYSŁOWA FABRYKI „OLKUSZ"

ś. † p.

Inżynier Witold Otto

dyrektor sp. ak. „Olkusz" w Olkuszu, długoletni członek oddziału zw. strzeleckiego w Olkuszu, zmarł w dn. 28 września 1934.

W Zmarłym tracimy serdecznego opiekuna.

Cześć Jego pamięci!

STRZELCY ODDZIAŁU Z. S. W OLKUSZU.

Z KRAJU i ZE ŚWIATA

NOWE OPŁATY W UBEZPIECZALNIACH.

WARSZAWA, 28. 9. Ubezpieczalnie społeczne rozpatrują nowe plany, zmierzające do uzyskania oszczędności i nowych źródeł dochodów.

Projektowane jest połączenie kilkunastu ubezpieczalni prowincjonalnych, co pociągnęłoby za sobą częściową redukcję personelu.

Wprowadzona ma być jeszcze jedna opłata za świadczenia lekarskie a mianowicie opłata dzienna za przebywanie w szpitalach ubezpieczalni. Opłata ta, niezależnie od już wprowadzonych opłat za lekarstwa i porady, wynosić ma 50 groszy dziennie.

SEKTA NOGOMYJCÓW POD RÓWNEM.

RÓWNE, 28.9. W okolicach Równego pojawił się przywódca sekty Nogomojców, Daniel Kreps i rozpoczął akcję wśród ludności niemieckiej i ukraińskiej za wstępowaniem w szeregi sekty. W Amelinie urządził on t. zw. Lagerfesten.

Jest to największe święto nogomyjców, polegające na tem, że zbierają się oni na polu Krepsa, urządzają wielką ucztę, która trwa parę dni nieraz. Podczas uroczystości odbywają się masowe chrzty w rzekach, oraz główny obrzęd obmywanie nóg. Bierze w tej ceremonji udział sam Daniel Kreps.

Ciekawe, jak doszedł Daniel Kreps do dzisiejszej roli „przywódcy" sekty. Z zawodu kowal, pracował dłuższy czas w tym zawodzie. Nagle, jak głosi, pewnego dnia przyszło nań objawienie i Kreps poczuł, że może większą rolę odegrać, zamiast kuć konie.

Kreps cieszy się wzięciem u chłopów ukraińskich, natomiast stracił obecnie wpływy u Niemców-kolonistów.

STRASZNE TRZĘSIENIE ZIEMI W MEKSYKU.

MEKSYK, 28. 9. Trwające od połowy września trzęsienia ziemi w stanie Jalisco, wyrządziły ogromne szkody. — Liczba zabitych wynosi 50, ciężko rannych jest przeszło 400. Istnieje obawa, że pod gruzami domów znajduje się dużo ofiar. Całe miejscowości uległy zburzeniu. W miejscowości górniczej Cualo zawaliło się 112 domów.

Nad dolną Kalifornją przeszedł wicher, wyrządzając wielkie szkody. Przeszło 20 tysięcy ludzi jest pozbawionych żywności. Rząd pośpieszył cierpiącej ludności na ratunek. Szkoda materjalna wynosi miljony.

TORNADO W KALIFORNJI.

NOWY JORK. 28. 9. Katastrofalne tornado nawiedziło ubiegłej nocy południowo - zachodnie części Kalifornji, wyrządzając na wielkiej przestrzeni olbrzymie spustoszenia.

Huraganowy wicher pozrywał dachy z wielu domów, unosił w powietrze wielkie drzewa z korzeniami i zniszczył na wielkim obszarze wszystkie ziemiopłody.

Połączenia telegraficzne i telefonicz ne zostały przerwane, również komunikacja kolejowa została w wielu miejscach sparaliżowana. 20.000 ludzi pozostaje bez środków do życia.

Straty materjalne idą w miljony dolarów. Dotychczas brak wiadomości o liczbie ofiar śmiertelnych, która prawdopodobnie będzie znaczna.

DZIWNY WYPADEK ŚPIĄCZKI.

LONDYN, 28.9. W Folkestone w Anglji zdarzył się niezwykły wypadek śpiączki, która trwała cztery lata. Chorym jest niejaki Victor Staniey Claave, urzędnik kolei południowej, który podczas wojny służył w wojsku i otrzymał poważną ranę głowy. Skutkiem tego popadał w sen podczas dnia i czuł się coraz gorzej. Wkońcu w r. 1930 zasnął na dobre.

Odwieziony do szpitala, był przedmiotem szeregu doświadczeń, które jednak nie dały pozytywnego rezultatu. Ostatnio dopiero chory obudził się i ze zdziwieniem stwierdził zmiany w swem otoczeniu.

W płonącym grobie

Co mówią świadkowie katastrofy górniczej?

Straszny, milczący tłum, złożony z piętnastu tysięcy osób, czekał przez czterdzieści godzin u wylotu kopalni Gresford w Wrexham, w północnej Walji, na wyrok życia czy śmierci 260 górników, zamkniętych w płonącym szybie.

Ten tłum składał się przeważnie z rodzin i przyjaciół zagrożonych górników. Tłum stał w przejmującej ciszy, oniemiały ze zgrozy, ale wciąż jeszcze przejęty bezrozumną nadzieją, że windy wywiozą na powierzchnię ziemi uratowanych górników.

Od czasu do czasu złowrogą ciszą przerywał szept jakiejś żarliwej modlitwy, lub krótki urywany szloch kobiecy.

NIE WYSZEDŁ NIKT.

Ale nadzieje okazały się płonne. Prócz siedmiu ludzi, którzy cudem uratowali się pierwszego dnia pożaru w sobotę z płomieni i duszących gazów, nie uratował się nikt więcej.

Ci, którzy z bohaterskiem narażeniem własnego życia, uzbrojeni w maski gazowe, spuścili się do płonącego szybu dla ratowania towarzyszów, wrócili wyczerpani i półżywi — z niczem.

Z tłumu, czekającego z takiem drżeniem, wybiegali do nich ludzie, nie mogąc wykrztusić nawet pytania. Zamiast odpowiedzi, pokazali im czarne kłęby gryzącego dymu wydobywającego się bez przerwy z szybu.

Zrozumiano: tam się nic nie da już zrobić.

260 OFIAR.

Oficjalną liczba tych, którzy zginęli w kopalniach Gresfordu w Wrexham wynosi 260 ludzi.

Jest to jedna z najpotworniejszych katastrof górniczych. Od czasu słynnej katastrofy angielskiej kopalni Senghenydd, w roku 1913, kiedy to zginęło 439 górników, jest to największa tego rodzaju klęska.

Po czterdziestu godzinach poszukiwań oraz wysiłkach umiejscowienia ognia w jednym szybie, postanowiono wycofać bohaterskich ratowników, gdyż życie ich było coraz bardziej zagrożone, a prawdopodobieństwo ratowania kogokolwiek z płonącej kopalni stawało się coraz mniejsze.

Wtedy wydano oficjalny komunikat, iż należy porzucić nadzieję uratowania choćby jednego z górników, zamkniętych w morzu płomieni i zamurować płonący szyb.

ROZPACZ.

Tłum, któremu to oznajmiono, zakołysał się żałobnie, ale wciąż jeszcze się nie rozchodził. Rozszerzonemi oczyma patrzały nieszczęsne żony i matki poostałych w kopalni męczenników na wysiadających z wind okopconych i lecących z nóg ratowników. Rozszerzonemi oczyma patrzały, jak wyzwalają się z masek gazowych, jak w odpowiedzi na wszystkie pytania robią wymowne ruchy. Pełne rozpaczy, przyglądały się jak przygotowany i czekający wraz z nimi sztab lekarzy i pielęgniarek wycofuje się i odchodzi, jak odjeżdżają ostatnie ambulanse.

Ci, którzy dotarli do płonącej kopalni, opowiadali, że górnicy szybu nr. 29 musieli zginąć jak bohaterowie. Ogień wybuchnął w sąsiednim szybie, oddzielonym od nich ścianą węgla, ale oni chcąc ratować towarzyszów tam zamkniętych, wyrąbali tę ścianę i sami padli pastwą płomieni.

Górnicy pracujący w szybie 109 zginęli naskutek załamania się sufitu, który przywalił ich swemi gruzami.

Szyby 140 i 20 były temi, które zamurowano dla ratowania całej kopalni od zagłady.

ODZYSKAŁA MĘŻA I OJCA.

Gdy siedmiu uratowanych górników wydobyło się na powierzchnię ziemi, u wylotu kopalni czekała niejaka mrs. Barclay. Miała w kopalni ojca i męża i właśnie obaj przedziwnym trafem znajdowali się wśród uratowanej siódemki.

— Mój ojciec — mówiła z płaczem — miał zawsze szczęście. Pracował w kopalni od małego chłopaka. Ojciec jego zginął w katastrofie kopalnianej, ale jemu nigdy się nic nie przytrafiło. Jestem pewna, że to jego szczęście uratowało mi męża, który pracował u jego boku.

— Ile zarabia pani mąż w kopalni? — spytał ktoś z przyjezdnych.

— 2 funty 4 szylingi tygodniowo (koło 60 zł.) — odpowiedziała kobieta i pokazując na płonącą kopalnię, dodała:

— To niezbyt wiele, jeżeli się uwzględni to, co się w tej chwili dzieje.

BOHATEROWIE I MĘCZENNICY.

Nietylko cała północna Walja, ale cała Anglja przywdziała żałobę. Prasa przepełniona jest opisami tragicznych scen, podczas których nieszczęśliwi górnicy stąpali po płonących węglach, mając nad głowami płonący sufit węglowy i wokoło siebie palące się ściany.

Katastrofa w kopalni angielskiej przypomniała raz jeszcze, jakiem bohaterstwem otoczona jest praca górników. Ci ludzie, którzy dobrowolnie skazują się na wieczną noc za życia, ci ludzie którzy miesiącami nie widują dziennego światła inaczej jak o smutnym świcie, gdy spuszczają się na robotę pod ziemię, są ustawicznie narażeni na tak straszliwe katastrofy.

Kopalnia Gresford była jedną z najnowocześniej urządzonych kopalni; posiadała wszystko to, na co się zdobyć mogła w tej dziedzinie technika. A mimo to, jej pracownicy nie uniknęli losu najstraszliwszych męczenników.

Śmierć tych 260 bohaterów pracy, tych 260 męczenników, objętych morzem płomieni w zamurowanej kopalni, powinna być uczczona równie pięknie, jak śmierć żołnierzy na polu chwały.

Delegacja związku nauczycielstwa polskiego u ministra oświaty

WARSZAWA, 28. 9. PAT. Minister wyznań i oświecenia publicznego, Wacław Jędrzejewicz przyjął wczoraj delegację zarządu głównego związku nauczycielstwa polskiego, która przedstawiła p. ministrowi szereg postulatów obejmujących niektóre zasadnicze zagadnienia szkolne oraz zawodu nauczycielskiego, wręczając jednocześnie stosowne memorjały.

W szczególności poruszono sprawę poziomu nauczania w szkołach powszechnych, uposażenia nauczycieli i współpracy związku nauczycielstwa polskiego z państwowemi władzami oświatowemi.

Odpowiadając delegacji, p. minister przyrzekł rozpatrzeć postulaty, zaznaczając jednocześnie, że z pośród szeregu spraw będących treścią memorjału, niektóre, jak sprawę wypłacenia kosztów przesiedleń służbowych i pomocy dla nauczycieli - powodzian polecił już uprzednio załatwić przychylnie.

Walka obrony z prokuratorem w procesie morderców krakowskich

KRAKÓW, 28. 9. PAT. W 5-ym dniu rozprawy o zamordowanie ś. p. Garncarzówny przesłuchano jeszcze kilku świadków, poczem przewodniczący zarządził przerwę, po której prezes dr. Pilarski, oświadczył, że w stosunku do każdego oskarżonego postawione będą pytania, z których pierwsze ma na celu ustalenie, czy zbrodnia miała charakter umyślnej, drugie zaś czy zbrodnia popełniona była w stanie pełnej świadomości. W związku z tą zapowiedzią wywiązała się dłuższa polemika między prokuratorem a obroną.

Prasa sowiecka o wynikach zawodów balonowych

MOSKWA, 28.9. PAT. Cała prasa zamieszcza komunikaty o wynikach zawodów balonowych o puhar Gordon - Benetta. Lotnicy amerykańscy, belgijscy i szwajcarscy wyjechali już do Warszawy. Załoga „Kościuszki" oświadczyła, że balon wzniósł się na wysokość 6.000 mtr. Lotnicy polscy z uznaniem wyrażają się o gościnności i opiece, z jaką spotkali się ze strony władz i społeczeństwa Z. S. R. R.

WARSZAWA, 28. 9. (wł.) Aczkolwiek oficjalne obliczenia w dalszym ciągu trwają, można niemal, że z absolutną dokładnością ustalić kolejność zwycięstw w zawodach o puhar Gordon - Bennetta.

Dwa pierwsze miejsca przypadną niewątpliwie Polsce. Balon „Kościuszko" pilotowany przez kpt. Hynka, przebył przestrzeń 1.331.8 klm., trasa balonu „Warszawa", pilotowanego przez kpt. Burzyńskiego sięga 1.304.5 klm.

Również trzecie miejsce najprawdopodobniej przypadnie nam, bowiem wedle dotychczasowych obliczeń „Polonja" pilotowana przez kpt. Janusza, osiągnęła 1.184.2 klm. Nie jest jednak wykluczone, że dotychczasowe obliczenia „Belgica" pilotowanego przez p. Demuytera, a które dotychczas ustalono na 1.117.8 klm. okażą się przy precyzyjnych obliczeniach w wojskowym instytucie geograficznym niezupełnie ściśle, zwłaszcza, że różnica między „Polonją" a „Belgicą" waha się w granicach zaledwie 6 — 7 klm.

Stąd mogą być pewne odchylenia i przegrupowania co do 3-go miejsca w tegorocznych zawodach Narazie jednak wszystko wskazuje na to, że przypadnie ono również Polsce.

PIERWSZE KARTY POCZTOWE W AUSTRJI.

Moda kart pocztowych wprowadzona została poraz pierwszy w Austrji przed 70 laty. Inicjatorem nowego rodzaju korespondencji był wiedeńczyk Emmanuel Hermann. Moda ta przeniosła się wkrótce do Anglji, gdzie zyskała tak wielkie powodzenie, iż Gladstone w jednem ze swych przemówień oświadczył, że bez opłat za karty pocztowe nie zdoła zrównoważyć budżetu państwa. Widocznie w tych czasach łatwiej było zrównoważyć budżet państwowy, niż obecnie.

—oOo—

KONKURS KREPKOŚCI STARCÓW.

W Niemczech urządzono konkurs krzepkości starców. Czterdziestu dwuch mężczyzn, z pośród których każdy liczył przeszło 79 lat wspięło się na szczyt góry 6.000 stóp wysokiej. Niektórzy, znajdując się na szczycie, zaczęli tam tańczyć.

—oOo—

Obniżka taryfy pocztowo-telegraficznej

Jak to donosiliśmy, z dniem 1 października rb. wchodzi w życie nowa taryfa pocztowa, telegraficzna i telefoniczna, wprowadzająca duże obniżki i szereg doniosłych zmian w stosunku do taryf, dotychczas obowiązujących.

Zniżki tej domagały się już od dłuższego czasu szerokie sfery społeczeństwa, domagało się jej w pierwszym rzędzie życie gospodarcze. Jak trudną była jednak decyzja w tym względzie, zrozumiemy, jeśli uprzytomnimy sobie, że tylko 5-groszowa obniżka ofrankowania listu (przy 255 miljonach zwykłych krajowych przesyłek listowych w r. 1933), daje zniżkę dochodów poczty o 17.750 tys. zł.

Ministerjum poczt i telegrafów decydując się na dalekoidącą obniżkę opłat pocztowych i telegraficzno - telefonicznych, liczyło się jednakże z tem, że pod wpływem tej zniżki oraz dzięki wprowadzeniu szeregu inowacji, obroty znacznie się zwiększą.

Taryfa pocztowa globalnie zniżona została o przeszło 20 proc.

W szczególności z dn. 1 października opłatę za krajowe listy zamiejscowe zniżono z 30 gr. na 25 gr., za kartki pocztowe z 20 gr. na 15 gr. Analogicznie zniżono opłaty za listy w obrocie zagranicznym z 60 gr. na 55 gr., a do Austrji, Węgier, Czechosłowacji i Rumunji z 50 gr. na 45 gr., oraz na kartki pocztowe z 35 gr. na 30 gr., a do 4 państw wyżej wymienionych, z któremi mamy specjalne umowy z 30 gr. na 25 gr. Równocześnie wślad za wprowadzonem już zniżeniem opłat za polecenie w obrocie krajowym, zniżono opłatę za polecenie w obrocie zagranicznym z 60 gr. na 45 gr. Za przewóz lotniczy ustalona została jednolita opłata w wysokości 10 gr. za kartkę, a 20 gr. za przekaz lub list. Druki były tak nisko taryfowane, że nie pokrywały kosztów własnych W tej dziedzinie przeprowadzono pewną reformę taryfy, ale zniżki nie mogły tu być zastosowane. Opłatę za paczki prywatne i urzędowe średnio zniżono o 10 proc. dotychczasowych opłat, natomiast wydatnie obniżono opłaty za paczki żywnościowe, stwarzając nową zupełnie taryfę dla tego rodzaju paczek i zmieniono opłatę za doręczanie paczek, która obecnie zależnie tylko od wagi waha się od 30 do 80 gr.

Bardzo wydatnie obniżono opłaty za przekazy pocztowe w obrocie wewnętrznym,

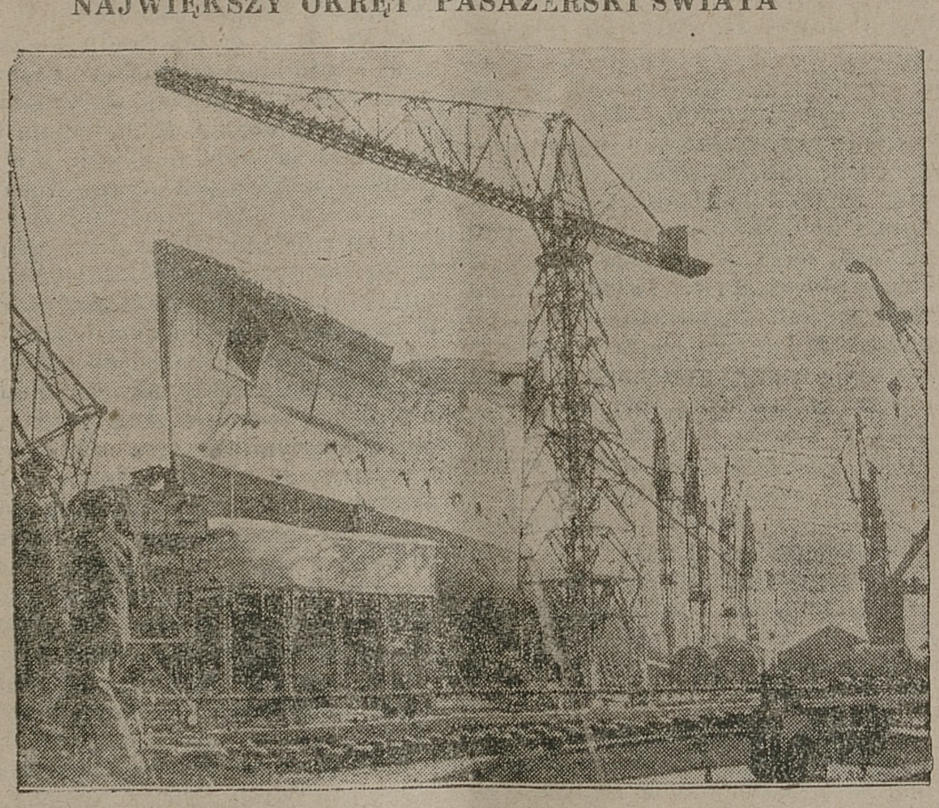
podnosząc również wysokość przekazywanych kwot z 2000 na 5000 zł. Opłaty, które wahały się dotąd od 20 gr. do 3.55 zł. wynosić będą 20 gr. do 2.00 zł., a za kwoty ponad sposób ktoś, kto miał wysłać dziś 5000 zł. na 3 przekazy musiał zapłacić ok. 15 zł., a obecnie zapłaci tylko 3 zł. Skasowano całkowicie opłatę za doręczanie przekazów pocztowych, która wynosiła od 20 gr. do 2.00 zł. Wreszcie specjalnie dla prasy wprowadzono t. zw. przekazy rozrachunkowe. Przekazy te mają na celu ułatwienie przekazywania prenumeraty. Za wpłatv prenumeraty od 1 do 15 zł. wpłacający nic nie płaci, a wydawnictwo płaci tylko 3 do 10 gr. Niezmiernie ważny dział zleceń pocztowych znacznie rozszerzono. Dla czasopism zniżono opłatę za dodatki zwyczajne dołączane do czasopism. Zniżono również opłatę za dodatki nadzwyczajne, zrównując je z drukami bezadresowemi, o ile odpowiadają warunkom dla tego rodzaju druków. Wreszcie zniżono opłaty za skrytki, wynoszące dotąd od 1 do 50 zł., w ten sposób, że za skrytki listowe pobierać się będzie jednolitą opłatę 2 zł., a za paczkowe 30 zł.

Taryfa telefoniczna państwowa również uległa zniżce globalnie o 10 proc.

Pozatem są na ukończeniu pertraktacje z polską akcyjną sp. telefoniczną w sprawie obniżki opłat telefonicznych. Przypuszczalnie opłaty za abonament zostaną wydatnie obniżone, równocześnie jednak będzie zredukowany kontyngent rozmów. Nowe opłaty Pasty weszłyby w życie w najlepszym razie z dniem 1 stycznia 1935 r.

Taryfa telegraficzna narazie uległa najmniejszym zmianom, gdyż telegraf jest przedsiębiorstwem deficytowem. Mimo to zniżono opłatę zasadniczą przy telegramach z 50 na 25 gr.

NAJWIĘKSZY OKRĘT PASAŻERSKI ŚWIATA



W Anglji budowany jest obecnie największy okręt pasażerski, wyposażony we wszystkie zdobycze budownictwa okrętowego.

ROZMAITOŚCI

PROPAGANDA EUGENIKI WŚRÓD NOWOŻEŃCÓW.

Polskie towarzystwo eugeniczne wespół z polskim związkiem przeciwwenerycznym wydało w nakładzie pół miljona egzemplarzy ulotkę, przeznaczoną dla osób wstępujących w związki małżeńskie.

Ulotka ta zawiera porady w zakresie zwalczania chorób zwyradniających, które wpływać mogą ujemnie na zdrowie potomstwa; dotyczy to suchot, chorób wenerycznych i płciowych, zboczeń płciowych i chorób umysłowych, pociągu do alkoholu, morfiny i innych trucizn. W ulotce podane są adresy poradni przedślubnych i małżeńskich, w których udzielane są bezpłatne porady.

Dążeniem polskiego towarzystwa eugenicznego jest aby ulotka ta dotarła do rąk wszystkich nowożeńców.

NIEWIADOMO CO ROBIĆ Z PIENIĘDZMI.

Skarb angielski jest w kłopocie, nie już z braku pieniędzy, ale z nadmiaru pewnych sum, znajdujących się w skarbcu, z któremi nie wie co począć, gdyż są to przeważnie tego rodzaju depozyty, po które miał ktoś się zgłosić, komuś się należą, ale nikt się nie zjawia aby je odebrać. Sum tych nagromadziło się około 55 miljonów funtów, czyli około dwuch miljardów złotych. Zdecydowano powołać specjalną komisje, która określi, jak długo mogą te należności pozostawać, jako zwrotne. Po upływie oznaczonego okresu, sumy te, wrazie nie zabrania ich przez właściwe osoby czy instytucje przejdą na własność skarbu. Między innemi znajduje się tam suma wynosząca około 400 miljonów złotych, która wraz z procentami powstała z depozytu bankowego. Jest to niereklamowany przez nikogo spadek po niejakim Andres Mercer, biednym emigrancie z Edynburga do Ronento w Kanadzie. Dorobiwszy się majątku, umarł bez testamentu Obecnie cały szereg adwokatów poszukuje spadkobierców tych oszczędności.

Wiadomości radjowe

GINĄCE OLBRZYMY MÓRZ I WÓD SŁODKICH.

Żaden kataklizm natury nie działa tak skutecznie i szybko, jak gorączkowa akcja człowieka, gdy celem jego jest zysk, głód, lub poprostu sport zabijania. Jeśli chodzi o zwierzęta w żadnej grupie ich nie dokonano tak wielkiego spustoszenia, jak między wielorybami o czem świadczą sprawozdania poszczególnych narodowości w ostatnich latach. Odczyt dr. Chejfeca, który mówić będzie w radjo w dniu 1 października o godz. 17.50 zaznajomi radjosłuchaczów z akcją polowania statków wielorybniczych, która przeszła fazy posługiwania się środkami technicznemi Radjosłuchacze wysłuchają tej prelekcji bez wątpienia z wielkiem zainteresowaniem, gdyż przedstawia się ona jak

Oświata pozaszkolna w Zagłębiu Dąbrowskiem

Z posiedzenia komisji kulturalno-oświatowej sejmiku będzińskiego

W sali sejmikowej w Będzinie odbyło się posiedzenie komisji kulturalno - oświatowej sejmiku będzińskiego pod przewodnictwem inspektora szkolnego p. Luchowca w obecności członków: radcy Wolfa, nacz. Narbutta, dyr. Mazura, inż. Szydłowskiego, prof. Nytki, ref. sejmikowego Zygmunta, Stępienia i innych.

Porządek dzienny obejmował sprawy przedszkoli, świetlic, uniwersytetu powszechnego w Czeladzi, zjazdu świetlic i sprawy ogólne. — Przedewszystkiem rozpatrzono budżety powyższych instytucyj.

Referat przedszkoli prowadzi p. Bargiełowa, sprawę referował p. Narbutt. Budżet na przedszkola wynosi 36.000 zł. W ubiegłym roku było 24 przedszkola, zlikwidowano 3 — w Łośniu, Tucznej Babie i Niwce. Na rok szkolny 1934-35 pozostaje 21 przedszkoli. Przedszkole Grodziec — 1, liczy 68 dzieci, Grodziec 2 — dzieci — 76, Grodziec 3 — dzieci 70, Wojkowice Komorne — 1 dzieci 59, Wojk. Kom. 2 — dzieci 60, Bobrowniki — 48, Dobieszowice — 69, Rogoźnik — 42, Rogoźnik 2 — dzieci 34, Psary 48, Sarnów 38, Bory — 41, Ząbkowice 30, Strzemieszyce W. 50, Strzem. Małe 50, Maczki 55, Porąbka 44, Kazimierz 40.

Koszta personalne pokrywa pow. zw. komunalny, koszta mieszkań, lokale gminy. Przedstawiciele wydziału powiatowego rzucili pytanie, czy przedszkola spełniają swoje zadanie i czy nie byłoby lepiej skasować je, a fundusze skomasować na ogólne cele szkolne. Insp. Luchowiec stwierdził, że nasze przedszkola w ośrodkach robotniczych, a szczególnie wśród bezrobotnych mają doniosłe znaczenie społeczne i wychowawcze. Dzieci, które przeszły przedszkola prezentują się w szkolnictwie powszechnem lepiej niż dzieci, które nie były w przedszkolach.

Na 7.800 dzieci zapisanych do klasy pierwszej w tym roku jest 2000 dzieci z przedszkoli. Te dzieci wyróżniają się rozwojem umysłowym. Oświadczono się za utrzymaniem przedszkoli.

Następnie uchwalono powołać do życia koła opiek rodzicielskich dla przedszkoli dla spraw rzeczowych. Regulamin przygotuje dyr. Mazur.

Ponieważ przedszkola w Zagłębiu Dąbrowskiem są pierwszorzędnem zagadnieniem uchwalono następujący wniosek dyr. Mazura: zwrócić się do pracy obywatelskiej kobiet, do kół gospodyń wiejskich, do polskiej macierzy szkolnej o współpracę w organizowaniu przedszkoli na terenach ośrodków robotniczych i włościańskich. Wydział powiatowy zarządzi wspólną konferencję tych organizacji z komisją kulturalno - oświatową sejmiku. Czynnik społeczny w organizowaniu placówek przedszkoli odegrać winien poważną rolę. Tak polska macierz szkolna jak zrzeszenia kobiece mają tu piękne pole pracy obywatelskiej, zwłaszcza gdy istnieje organizacja, która może dać odpowiednie wskazówki.

ŚWIETLICE.

Sprawę świetlic referował prof. Nytko. Wszystkich świetlic było 27. Obecnie jest 22. Praca w świetlicach idzie w trzech kierunkach: obywatelsko - społecznym, kulturalnym, wychowawczym. Dzieje się to przez pracę zespołową w świetlicach, wieczory dyskusyjne, odczyty, referaty, przedstawienia, wieczory recytacyjne, urządzanie uroczystości i obchodów, kursy regjonalne, przysposobienia rolniczego, odczyty starszych, zjazdy i wycieczki. — Młodzież o różnym typie, o różnych poglądach kształtuje swój polski światopogląd w odpowiedniej atmosferze. Świetlice dzieli się na dwa typy: ośrodki robotnicze i ośrodki włościańskie. Członków świetlic jest 1182. Budżet na rok 1934-35 wynosi około osiem tysięcy złotych.

Świetlice są w następujących wsiach: Antoniów, Wygiełzów, Sikorka, Malinowice, Maczki, Strzemieszyce Wielkie—dwie, Porąbka, Pekin, Gołonóg dziewiąty, Gołonóg Tworzeń, Niwka, Borek, Upadowa, Dańdówka, Sarnów, Żychcice, Rogożnik, Bobrowniki, Kamyce, Wojkowice Kom., Łagisza. Na każdą świetlicę wypada przeciętnie po 50 słuchaczy.

P. Narbutt wystąpił z wnioskiem o subsydjum dla świetlic z min. W. R. i O. P. w sumie 3000 zł. Przewodniczący p. Luchowiec przyrzekł gorące poparcie. W dyskusji nad programem prac w świetlicach podniesiono sprawę zespołów realnej pracy. Świetlicy należy dać dobrą gazetę, dobrą książkę. W świetlicach jest potrzebne radjo, jako sprzęt kształcący. Praca szkoleniowa zaczyna się 15 października, a kończy 15 kwietnia.

UNIWERSYTET CZELADZKI.

Sprawę uniwersytetu referował dyrektor Szydłowski. Uniwersytet ma już swoją tradycję. Słuchaczy liczy 40. Budżet przewiduje 6.282 zł. Wykładowców 5. Nauka rozpoczyna się 1 października, a kończy 15 maja. Byli słuchacze tworzą zespół, w robocie społecznej są aktywni, ruchliwi. Idea jedwabnictwa posuwa się pomyślnie naprzód.

Doroczny zjazd świetlic odbędzie się w Czeladzi w październiku, przy współpracy uniwersytetu powszechnego. „Zew świetliczan" wydawać się będzie w dalszym ciągu.

Mimo trudnych warunków budżetowych wydział powiatowy na polu oświaty przedszkolnej i pozaszkolnej czyni wielkie wysiłki i może się pochlubić poważnym dorobkiem.

Ze spraw robotniczych

Delegacja górników z Zagłębia Dąbr. w ministerjum opieki społecznej

Onegdaj zgłosiła się do ministerjum opieki społecznej delegacja górników C. Z. G. z Zagłębia Dąbrowskiego w liczbie 11 osób, która została przyjęta przez wiceministra Jastrzębskiego, któremu przedstawiła następujące postulaty górników:

W pierwszym rzędzie delegacja prosiła, by ministerjum skonkretyzowało i wyjaśniło, jakie jest stanowisko ministerjum do kas bratnich i jaki ewentualnie czeka los tych robotników, którzy przez szereg, a nawet dziesiątki lat ponosili ciężary na rzecz kas bratnich, w jaki sposób ich pretensje będą honorowane, gdyż górnicy zagłębiowscy, dzięki swej lojalności i wysokiemu poczuciu państwowemu oraz czyniąc zadość obowiązkom społecznym i humanitarnym, ponosili nadzwyczaj duże ofiary materjalne, w celu wpłacania rent swym kolegom wypracowanym, natomiast sami ponosząc w dalszym ciągu te ciężary, nie mają żadnej gwarancji otrzymania renty przewidzianej statutami, gdyż w kasach nietylko niema gotówki, lecz następuje dalsze zadłużenie.

Następnie sekretarz J. Bielnik imieniem delegacji zapytał p. wiceministra, ile jest prawdy w tem, że jakoby min. op. społ. projektowało dalsze pogorszenie ubezpieczenia społecznego kosztem świadczeń i leczenia członków i ich rodzin.

Wiceminister Jastrzębski odpowiadając delegacji, przyrzekł solennie, że ministerjum w najbliższych dniach zajmie się gorliwie kasami bratniej pomocy i pretensjami braci górniczej i w tym też celu zostanie wydelegowany specjalnie jeden z urzędników ministerjum do Zagłębia w celu dokładnego zorjentowania się w materjalnym stanie kas. W każdym bądź razie p. wiceminister zgóry się zastrzegł, że jeżeli przyjdzie do ostatecznego rozstrzygnięcia w kasach bratniej pomocy, to robotnicy muszą być przygotowani na to, iż ze swych pretensyj do pewnego stopnia będą musieli zrezygnować.

Co się zaś tyczy uszczuplenia świadczeń w ubezpieczalniach społecznych, to p. wiceminister w kategorycznej formie oświadczył, że sprawy te są w tej chwili nieaktualne i ministerjum niema narazie zamiarów pogorszenia dotychczasowego stanu rzeczy. Ministerjum tylko zamierza wyeliminować z ubezpieczeń społecznych pewne anomalja.

Nadto delegacja górnicza zgłosiła się do dyrektora Klotta (departament pracy), przedstawiając mu, iż przemysłowcy węglowi bezkarnie od całego szeregu miesięcy na wszystkich kopalniach prowadzą obniżenia płac w sposób ukryty, przesuwając w każdym miesiącu robotników z wyższej do niższej kategorji płac oraz masowo przeprowadzają obniżanie cen akordowych i to wbrew umowie i orzeczeniu arbitrażowemu. Dyrektor Klott przyrzekł delegacji, że w tej sprawie porozumie się z podległymi sobie urzędami i wyda polecenie zwołania wspólnej konferencji z przemysłowcami w celu wyjaśnienia tej sprawy.

Nadmienić należy, że w powyższych sprawach bawiła również w ubiegłym tygodniu delegacja górników Z. Z. Z. z posłem Konieczką i uzyskała te same zapewnienia, jakie udzielił wiceminister Jastrzębski delegacji górników C. Z. G.

Minister Beck w powrocie z Genewy przejeżdżać będzie przez Zagłębie

Jak to już wczoraj donosiliśmy, w niedzielę tj. jutro przejeżdżać będzie przez Katowice, Sosnowiec, Będzin, Dąbrowę, Zawiercie i Częstochowę w drodze z Genewy do Warszawy — minister Beck.

Przez Sosnowiec przejeżdżać będzie min. Beck punktualnie o godz. 8 rano.

Rada powiatowa BBWR w Zagłębiu wzywa wszystkie organizacje, aby przybyły ze sztandarami na dworce kolejowe i powitały przejeżdżającego ministra.

W Sosnowcu organizacje muszą przybyć na dworzec przed godz. 8 rano.

KRONIKA

Sobota 29 Wrzesień	Dziś: Michała Archanioła Jutro: Zofji wd. i Hieronima Wschód słońca: 5.20 Zachód słońca: 17.08

RADJO

WARSZAWA.

6.45. Kiedy ranne wstają zorze. 6.38. Gimnastyka. 7.15. Dziennik poranny. 7.25. Płyty. 7.35. Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50. Koncert reklamowy. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03. Wiadomości meteorologiczne. 12.05. Codzienny przegląd prasy polskiej. 12.10. Koncert zespołowy. 13.00. Dziennik południowy. 13.05. Płyty. 15.30. Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35. Przegląd giełdowy. 15.45. Płyty. 16.30. Słuchowisko ze Lwowa. 17.00. Koncert solistów. 17.50. Dom i rodzina 18.00 Przegląd rolniczej pracy. 18.10. Życie artystyczne stolicy. 18.15. Koncert ze Lwowa. 18.45. Reportaż 19.00. Muzyka taneczna. 19.20. Odczyt z Poznania. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Transmisja ze Lwowa. 20.15. Koncert reklamowy. 21.20 Dziennik wieczorny. 22.20. Jak pracujemy w Polsce. 23.05. Wiadomości meteorologiczne. 23.10. Audycja artystyczna 23.40. Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Sobota, 29 września.

6.45. Audycja poranna. 7.50. Koncert reklamowy. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03. Transmisja z Warszawy. 13.05. Płyty. 15.30. Transmisja z Warszawy. 15.35. Z życia zw. młodzieży Polsk. 15.40. Strażak śląski. 15.45. Płyty. 16.30. Transmisja ze Lwowa. 18.00. Skrzynka pocztowa. 18.15 Transmisja ze Lwowa. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Transmisja ze Lwowa. 20.15. Koncert reklamowy. 20.30. Transmisja z Warszawy.

WARSZAWA

Niedziela 30 września.

9.00. Kiedy ranne wstają zorze. 9.13. Gimnastyka. 9.30. Dziennik poranny. 9.40. Płyty. 9.50. Chwilka pań domu. 9.55. Zapowiedź programu. 10.05. Nabożeństwo z Krakowa. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03. Wiadomości meteorologiczne. 12.05. Przegląd teatralny. 12.15. Poranek muzyczny. 13.00. Odczyt z Poznania 14.00. Płyty. 15.00. Cepami czy maszyną. 15.15. Płyty. 15.25. Przegląd rynków produktów rolnych. 15.35. Pieśni kaszubskie. 15.45. Bogactwo w bagniskach. 16.00. Recytacje pozy. 16.20. Recital śpiewaczy. 16.45. Opowiadanie dla dzieci z Krakowa.. 17.00 Koncert orkiestry ludowej 17.50. Książka i wiedza. 18.00. Teatr Wyobraźni. 18.45. Życie młodzieży. 19.00. Muzyka lekka. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Feljeton aktualny. 20.00. Koncert wieczorny. 20.45. Dziennik wieczorny. 20.55. Jak pracujemy w Polsce. 21.00. Na wesołej lwowskiej fali. 21.15. Wiadomości sportowe. 22.00. Skrzynka pocztowa. 22.15. Koncert reklamowy. 22.30. Transmisja z Krakowa. 22.50. Muzyka taneczna. 23.00. Wiadomości meteorologiczne. 23.05. Muzyka taneczna.

—o—

Z Kielc

(k) **Wzrost ilości warsztatów rzemieślniczych na terenie woj. kieleckiego.** Na podstawie posiadanych danych przez izbę rzemieślniczą w Kielcach, władze przemysłowe I instancji na terenie województwa kieleckiego wydały w miesiącu sierpniu rb. 243 karty rzemieślnicze.

Najliczniej były reprezentowane zawody: krawiectwo — 46, szewstwo — 4. ciesielstwo — 21, stolarstwo — 16, wędliniarstwo — 15, kowalstwo — 14, cholewkarstwo — 14, piekarstwo — 11, mularstwo — 10 i pozostałe zawody — 52

Z pośród wydanych 243 kart rzemieślniczych, 72 przypada na warsztaty uruchomione w miesiącu sierpniu rb. Największa liczba uruchomionych w miesiącu sierpniu rb. warsztatów przypada na następujące rzemiosła krawiectwo — 17, szewstwo — 10, fryzjerstwo — 6, wędliniarstwo — 5, stolarstwo — 4, kowalstwo — 4, cholewkarstwo — 4 i pozostałe rzemiosła — 22

Na terenie poszczególnych powiatów wydano kart rzemieślniczych: w Opatowskim — 55, w Stopnickim — 32, w Kieleckim — 25, w Koneckim — 24, w Iłżeckim — 22, w Włoszczowskim — 16, w Opoczyńskim — 13, w Kozienickim — 12, w Częstochowskim — Starostwo Grodzkie — 9 i w pozostałych powiatach — 35.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś, 29 bm. o g. 20.15 premjera komedjo groteski G. B. Shaw'a pt. „MEZALJANS“. W odróżnieniu do granej w Sosnowcu z tak wielkiem powodzeniem sztuki pt. „Lekarz na Rozdrożu“ — „MEZALJANS“ reprezentuje inny dział twórczości Shaw'a. Jest świetną satyrą, na różne warstwy społeczne, operującą paradoksami, zarówno słownymi, jak i sytuacyjnymi. W jednej z głównych ról kobiecych, występuje świetna reżyserka naszego teatru p. H. Zelwerowiczówna, oraz dawno niewidziana p. W. Arciszewska, w otoczeniu pp. Gerson, Balcerzaka, Golczewskiego, Erwana, Orchonia, Rokossowskiego i Sawickiego. Reżyserja dyr. J. Gołaszewskiego, który jednocześnie komponuje ciekawą oprawę sceniczną.

Niedziela, dnia 30 bm. o godz. 16.30 popołudniówka świetnej komedji J. Duval'a pt. „Stefek“. Ceny miejsc zniżone (50 gr. — 2.80). Wieczorem, o godz. 20.15 „Mezaljans“ G. B Shaw'a świetna komedjo - groteska w 3 aktach.

—o()o—

ILE ZEBRANO NA FUNDUSZ SZKOLNICTWA POLSKIEGO ZAGRANICĄ

Powiatowy komitet zbiórki na fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą, likwidując swoją działalność, podaje do wiadomości publicznej, że z terenu powiatu będzińskiego i Sosnowca zebrano i przekazano centralnemu komitetowi zbiórki w Warszawie ogółem kwotę zł. 2.541 gr. 71.

Zarządzona przez lokalny komitet w Sosnowcu zbiórka książek przyniosła około 2.000 różnych tomów, które również przekazane zostały do dyspozycji centralnego komitetu.

Na kwotę zł. 2.541 gr. 71 złożyły się następujące kwoty zebrane przez poszczególne komitety zbiórki: Sosnowiec zł. 848.45, Będzin zł. 702.95, Dąbrowa zł 325.46, Czeladź zł. 304.25, Grodziec zł. 151.80, Zagórze zł. 82.70, Niwka zł. 47.55, Bobrowniki zł. 40.45, Strzemieszyce zł. 20, Łagisza zł. 10, Łosień zł. 5.10, Wojkowice Kościelne zł. 3.

Zwoływania posiedzenia komisji rewizyjnej nie zachodziła potrzeba, ponieważ pieniądze poszczególne komitety lokalne, jak również posiadacze list zbiórkowych bezpośrednio przekazywali komitetowi centralnemu w Warszawie.

Tą drogą powiatowy komitet składa podziękowanie lokalnym komitetom za przeprowadzenie akcji propagandowej i zbiórkowej na rzecz szkolnictwa polskiego zagranicą.

—o—

W ub. roku powiatowy komitet na ten sam cel z terenu powiatu będzińskiego zebrał i przekazał komitetowi centralnemu w Warszawie kwotę zł. 1.595.30.

Sekretarz: (—) Kasprzykówna. Prezes: (—) Star. Boxa.

—o()o—

— **Wielka zabawa ogrodowa w Sosnowcu.** Jutro w parku gwarectwa hr. Renard odbędzie się wielka zabawa ogrodowa, urządzona staraniem Policyjnego klubu sportowego. W czasie zabawy przygrywać będą 2 orkiestry. Moc atrakcyj i niespodzianek. Loterja fantowa z bardzo cennymi fantami. Konkurs piękności pań. Sala tańca. Początek zabawy o godz. 5. Bilety w cenie 75 50 i 30 gr. Organizatorzy zabawy wyjaśniają, że do ceny biletu 75-groszowego pobierana jest dopłata 10 gr. (na PCK. i fundusz pracy), zaś do biletu 50-groszowego — dopłata 5-groszowa.

— **Poświęcenie sztandaru zw. ogrodników.** Jutro, jak już donosiliśmy, odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru związku ogrodników w Sosnowcu. Protektorat na tą uroczystością przyjęli: ks. biskup T. Kubina, wojewoda kielecki dr. Dziadosz, starosta powiatowy Boxa i dyr. ref. ogr. przy min. rolnictwa p. A. Girdwoya.

Program uroczystości zapowiada: godz. 9.30 rano nabożeństwo, złożenie wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza, poczem w lokalu szkoły Praussa — przemówienia i wbijanie gwoździ pamiątkowych do drzewca sztandaru.

KOMUNIKAT.

Komenda koła 1-go Pułku Piechoty Legjonów „Zagłębie Dąbrowskie“ podaje do wiadomości zainteresowanym, iż w dniu 30 września o godz. 11 rano w lokalu kolejowego przysposobienia wojskowego w Sosnowcu przy ul. Kilińskiego odbędzie się zebranie legjonistów 1-go Pułku piechoty legjonów, na które zaprasza wszystkich legjonistów 1 p. p. Leg. z terenu Zagłębia, którzy służyli w latach 1914 — 1918. Komenda Koła 1 p. p. leg. Zagłębie Dąbrowskie.

Podniesienie rentowności przedsiębiorstw

Są pewne metody, zbadane naukowo i sprawdzone w praktyce, których stosowanie automatycznie podnosi rentowność przedsiębiorstw.

Metody te, jakkolwiek w swem założeniu proste, dotychczas jeszcze nie są rozpowszechnione i większości kierowników i właścicieli przedsiębiorstw nie są znane.

Depresja gospodarcza spowodowała, iż większość przedsiębiorstw większych i mniejszych przeprowadza w zakresie swych biur i warsztatów rozmaite reorganizacje, mając nadzieję, iż w ten sposób przyczyni się do obniżenia kosztów własnych.

Jednak nieraz, dla braku znajomości najnowszych zdobyczy na polu nauki organizacji, stosuje się albo przestarzałe metody usprawnienia, albo eksperymentuje się na żywem ciele własnego przedsiębiorstwa.

Koszty takich „usprawnień“ są zazwyczaj znaczne, a wyniki bardzo problematyczne.

W dążeniu do zaznajomienia przedsiębiorstw, ich właścicieli i kierowników, z celowemi nowemi metodami usprawnień organizacji, delegatura instytutu naukowego organizacji i kierownictwa w Katowicach w porozumieniu z miejscowemi organizacjami gospodarczemi urządza specjalny cykl wykładów w Sosnowcu.

Wykłady odbędą się w gmachu Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu w godzinach wieczornych (godz. 18 min. 30 i 19 min. 30) przy udziale wybitniejszych znawców i doradców organizacyjnych.

16.X. W. Mileski, dyrektor instytutu otworzy cykl wykładem o naukowem zarządzaniu jako środku do podniesienia rentowności, poczem prelegenci pp.: inż. A. Bajkowski — doradca organizacyjny, mgr. K. Barliński — dor. org., inż. Guzicki — dor. org., inż. Jakobi, inż. A. W. Kwieciński z koncernu Giesche, E. Górski przysięgły księgowy i inni dadzą słuchaczom szereg ciekawych wykładów.

Zagadnienie dyscypliny w przedsiębiorstwach, usprawnienie kontroli kosztów własnych, biur kalkulacji, planowania zbytu i produkcji, harmonizacji gospodarki materjałowej, zakupy, sprzedaż, usprawnienie biur i szereg wykładów o metodach powiększenia sprzedaży — stanowią program tego pożytecznego cyklu.

Interesującymi dla firm handlowych będą wykłady p. M. Kasińskiego z instytutu naukowego organizacji o organizacji sprzedaży przez akwizycje, urządzenia sklepów i wystaw, kalkulacji cen sprzedażowych i ulepszenia sprzedaży bezpośredniej.

Zapisy należy kierować do delegatury instytutu (Katowice, Mikołowska 15-a, tel. 314-30). Informacyj udziela towarzystwo przemysłowców okręgu dąbrowskiego (Małachowskiego 3, tel. 4-18).

Równocześnie będzie się odbywał cykl wykładów w Katowicach w śląskich zakładach technicznych, uzupełniający cykl sosnowiecki.

Z życia stowarzyszenia kupców polskich w Dąbrowie

W sali rady miejskiej odbyło się doroczne walne zgromadzenie stow. kupców polskich w Dąbrowie.

Z radością należy podkreślić fakt, że kupiectwo polskie w Dąbrowie, pomimo ciężkich warunków, w jakich się dziś znajduje handel, nie opuszcza bezradnie rąk, lecz wykazuje coraz większą aktywność i zainteresowanie sprawami zawodowemi, czego choćby wyrazem jest ożywiona działalność na terenie organizacji, jaką jest stowarzyszenie kupców.

W dużej mierze należy to zawdzięczać byłemu zarządowi, z jego prezesem p. Trzęsimiechem i wiceprezesem p. Kickim na czele, którzy podczas swej kadencji włożyli dużo pracy i starań nad usprawnieniem działalności stowarzyszenia.

Zebraniu przewodniczył dyr. Marjan Walewski.

Sprawozdanie z działalności oddziału imieniem zarządu wygłosił wiceprezes stow. p. Kicki.

Oprócz spraw ogólnych stowarzyszenia i o charakterze społecznym, obrona interesów zawodowych członków zajmuje pokaźne miejsce w pracy zarządu.

Wystarczy nadmienić, że tylko samych spraw podatkowych załatwiono w ciągu roku zgórą 2000.

Sprawy szkolnictwa handlowego, któremi się stowarzyszenie żywo interesuje i czynnie popiera, prowadząc pod swoją firmą żeńską szkołę handlową w Dąbrowie, referował dyr. Marjan Walewski.

Na wniosek zarządu uchwalono nadać żeńskiej szkole handlowej nazwę im. E. i W. Łabudzińskich, długoletnich kierowniczek tej szkoły.

Po uchwaleniu budżetu i omówieniu spraw bieżących przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Zostali wybrani: pp. Trzęsimiech, Kicki, Woźniak, Paluchiewicz, Hajkiewicz Suwała, Wolf, Garncarz, Kudzki, Winkiel, Kotuła, Machura, Wawrzyński, Czepczyk i Wartak.

Pododdział Zagórze jest reprezentowany w zarządzie przez dwuch członków.

Komisję rewizyjną stanowią pp.: Ciągała, Śliwka, prof. Kamiński.

Pod adresem nowego zarządu skierowano szereg dezyderatów. Między innemi zasługuje na uwagę wniosek, by urządzić przynajmniej kilka razy w roku zebrania dyskusyjne z referatami na tematy gospodarcze.

Na wniosek p. Kickiego urządzono doraźną zbiórkę na samolot challengeowy w przyszłych międzynarodowych zawodach lotniczych.

Zbiórka przyniosła zł. 64.50. Jest to godny fakt do naśladowania, jako wyraz obywatelsko - państwowego stanowiska kupiectwa dąbrowskiego.

— **Tydzień PCK w Dąbrowie.** Jutro w Dąbrowie rozpoczyna się tydzień P. C. K. Z racji tej, o godz. 9.30 rano odprawione zostanie nabożeństwo, w którem wezmą również udział sekcje szkolne PCK. i LOPP.

Przez cały dzień odbywać się będzie zbiórka uliczna i w godz. popołudniowych przedstawienie w ogródku tow. przeciwgruźliczego. Dochód ze wszystkich imprez przeznaczono na powodzian

— **Baczność klubowcy!** W związku z przejazdem przez Sosnowiec z Genewy do Warszawy ministra Becka, zarząd powiatowy klubów im. marsz. J. Piłsudskiego prosi wszystkich członków o przybycie do lokalu klubu ul. Warszawska 22 w niedizelę o godz. 8 rano, poczem ze sztandarami kluby udadzą się na dworzec kolejowy. W dalszym ciągu kluby wezmą udział w uroczystościach powiatowych obchodu wielkiego tygodnia PCK. Kluby: Będzin, Czeladź i Dąbrowa wezmą udział w pow. uroczystościach na swych terenach.

— **Zebranie informacyjne rezerwistów.** Związek rezerwistów koła „Śródmieście“ w Sosnowcu urządza dziś o godz. 5 popoł. w sali „Kuźnicy“ (ul. Warszawska 22) zebranie informacyjne Sprawy ważne.

— **Czeladź walczy z brudami.** Magistrat czeladzki, pragnąc podnieść stan higjeniczny w mieście wydał zarządzenie na mocy, którego właściciele posesyj winni sporządzać kanały odpływowe na wszelkie nieczystości lub też wybudować doły kloaczne. Termin obowiązującego zarządzenia minął i władze miejskie niebawem przystąpią do inspekcji wszystkich zabudowań.

Przymus ten został wprowadzony w życie naskutek zanieczyszczania ulic różnemi brudami, które zatruwają powietrze.

Nie należy wątpić, iż magistrat pomyśli wreszcie o odpływach z rzeźni miejskiej, które sącząc się kanałem otwartym wzdłuż ulicy Milowickiej wydzielają okropną woń.

— **Nowy zarząd zw. techników.** W Dąbrowie odbyło się walne zebranie członków związku techników Zagłębia Dąbrowskiego. Po przyjęciu sprawozdania z dotychczasowej działalności związku, uchwalono votum zaufania ustępującemu zarządowi, powołując nowy zarząd, w składzie: prezes Koszowski Tadeusz (Będzin), wiceprezes Wielgo Feliks (Dąbrowa), sekretarz Czechowicz Wł. (Będzin), zast. sekretarza Stawinoga Ant. (Dąbrowa), skarbnik Czarnocki Br. (Sosnowiec), zast. skarbnika Dąbek Piotr (Dąbrowa), gospodarz Majewski H. (Dąbrowa), zast. gospodarza Mecker A. (Dąbrowa), członkowie zarządu: Stechman St. (Grodziec), Ciuk Edward (Dąbrowa), Szczerba M. (Czeladź), Jędrusik M. (Grodziec), Kozłowski G. (Dąbrowa), Wrona K. (Grodziec).

Komisja rewizyjna: przewodniczący Flinikowski (Dąbrowa), członkowie: Samek J. (Dąbrowa), Grabski L. (Dąbrowa).

Sekretarjat związku mieści się w Dąbrowie przy ul. 3 maja 4 m. 3 i czynny jest w środy i soboty od godz. 17 do 19 wiecz.

— **Dwaj czeladzianie oskarżeni o kradzież kamieni do zapalniczek.** Onegdaj pomiędzy godz. 1—2 popoł. do sklepu Hermana Lewina, zam. w Nowym Bytomiu dostali się złodzieje i skradli 10 kg. kamieni do zapalniczek i kilka zapalniczek.

W związku z tą kradzieżą zostali zatrzymani dwaj mieszkańcy Czeladzi bracia Antoni i Edward Juda.

W CZASIE AWANTURY ZGINĘŁO 100 ZŁ.

Wczoraj zgłosił się na posterunek policji w Niwce 42-letni Jan Hessa, zam. w Mysłowicach ul. Modrzejowska 2 i oświadczył, że wracając onegdaj o godz. 7-ej wiecz. do domu w towarzystwie swej synowej został napadnięty przez trzech osobni ków, którzy pobili go, poczem zrabowali mu 100 zł. gotówką.

Policja prowadzi w tej sprawie śledztwo, zachodzi jednak podejrzenie, że Hessa, będąc pijanym wmieszał się z owemi osobnikami w awanturę, w czasie której zgubił, ewentualnie zabrano mu wspomniane wyżej 100 zł.

—o—

SKAZANIE NIESUMIENNEGO INKASENTA.

Przedmiotem wczorajszej rozprawy w sądzie okręgowym w Sosnowcu była sprawa nadużyć, popełnionych w powszechnym zakładzie wzajemnych ubezpieczeń w Zawierciu.

Odpowiadał były inkasent tej instytucji, 35-letni Józef Zawisza (Zawiercie, Szeroka 2), który zdefraudował porad 1000 zł. z pieniędzy zainkasowanych od osób ubezpieczonych.

Sąd skazał Zawiszę na półtora roku więzienia z zawieszeniem kary na lat trzy, wobec stwierdzenia, że Z. dopuszczał się systematycznej malwersacji z nędzy i dotychczas nie był karany.

—oOo—

Domy historyczne wędrują za ocean

Henry Ford kupił rok temu za własność domu, w którym urodziła się i mieszkała Anna Boleyn, nieszczęśliwa żona króla Anglji, Henryka VIII. Z polecenia Forda przystąpiono obecnie w Chelmsdorf do rozbiórki historycznego domu, który ma być w całości przewieziony do Ameryki. Tam, w Detroit, nie daleko od fabryk Forda, dom Anny Boleyn będzie zpowrotem zmontowany. Podobno impuls do kupna i przewiezienia historycznego domu dał Fordowi film angielski „Życie prywatne Henryka VIII". Dobrze, że tego rodzaju pomysły nie rodzą się w głowach innych miljonerów amerykańskich, bo w przeciwnym razie każdy film historyczny spłodzony w Hollywood mógłby pociągnąć za sobą wędrówkę zamków i pałaców z całej Europy.

Unormowanie sprawy dokształcania młodocianych pracowników w Sosnowcu

Konferencja w inspektoracie pracy

Sprawa dokształcania młodocianych pracowników unormowana jest przez specjalną ustawę.

Niestety, szereg właścicieli warsztatów w Zagłębiu Dąbrowskiem nie stosuje się całkowicie do tej ustawy.

Stwierdzono bowiem, że wielu młodocianych pracowników uczęszcza na kursy dokształcające nieregularnie, lub też opuszcza godziny nauki z winy pracodawców.

W związku z tem, w dniu wczorajszym, w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja dla m. Sosnowca, na której rozpatrywane były sprawy związane z zatrudnianiem i dokształcaniem młodocianych pracowników.

Konferencji przewodniczył insp. Federowicz. Obecni na konferencji byli pp.: kierownik wydziału szkolnictwa w Sosnowcu, nacz. Nawrocki przedstawiciel szkolnictwa dokształcającego, p. Piotrowski oraz z pracodawców pp.: Kraupe, Czechowski, Rene z Będzina, dyr. Zieleniewski z fabryki Babcock i Zieleniewski w Sosnowcu, Wainryb, Pilecwicz i Wojtasik.

Na konferencji omawiano sprawę umożliwienia młodzieży pracującej uczęszczania na kursy dokształcające. Chodziło mianowicie o wcześniejsze zwalnianie małoletnich z warsztatów, aby mogli uczęszczać na naukę w godzinach dziennych.

Ostatecznie doszło do porozumienia i ustalono, że dwa razy w tygodniu młodociani pracownicy zwalniani będą z pracy już o godz. 2 popoł., a nauka w szkołach dokształcających rozpoczynać się będzie o godz. 4 popoł. Dotychczas nauka na kursach dokształcających rozpoczynała się o godz. 6 wieczorem.

Wobec wcześniejszego rozpoczynania nauki uczniowie odniosą więcej korzyści i chętniej uczęszczać będą do szkoły.

Nie można bowiem od młodego, spracowanego chłopca wymagać, aby po całodziennej pracy wieczorem uważnie słuchał wykładów.

Podobne konferencje odbędą się dla pozostałych miast.

ŚWIĘTO FASOLI



W miasteczku francuskiem Arpajon odbywa się corocznie po zbiorach fasoli, słynącej z dobroci — wielkie święto ludowe, z udziałem korowodu masek.

Z Olkusza

(ol) **Na pożyczkę narodową.** Mieszkańcy pow. olkuskiego zadeklarowali na pożyczkę narodową ogólną sumę zł. 830 tys., wpływy zaś wynoszą zł. 316 tys. Obowiązku swego nie spełniło przeważnie społeczeństwo żydowskie.

(ol) **Zbiórka ziemniaków na powodzian.** W pow. olkuskim miejscowe komitety przystępują do akcji zbiórki ziemniaków na rzecz powodzian i jednocześnie na bezrobotnych pow. olkuskiego.

(ol) **Pożary.** We wsi Jangrot spłonął dom i stodoła wraz ze zbożem oraz część rzeczy domowych Jana Wypaska. Ogień powstał spowodu złego komina.

We wsi Przychody, gm. Kidów spłonęły zabudowania gospodarcze wraz z domem i narzędziami rolniczemi Jana Jastrzębia. Ogień został zaprószony.

—o—

Ofiary na powodzian

Komitet niesienia pomocy ofiarom powodzi w Grodźcu zebrał od miejscowych rolników 20 mtr. zboża, kółko rolnicze w Grodźcu 10 ubrań drel. ks. prob. St. Bilski 10 zł., Prac. ubezp. społ. w Grodźcu 18 zł., Nauczycielstwo szkoły nr. 1 21.57 zł., nauczycielstwo szkoły nr. 2 28.38 zł., rolnicy gotówką 25.18 zł.

Należy podnieść brak zrozumienia i antyspołecznego ustosunkowania się niektórych rolników do akcji. Są to obywatele najpoważniejsi w Grodźcu, mający ziemi od 15 20 morgów, którzy na powodzian nic nie dali.

Komitet jest w posiadaniu nazwisk tych obywateli i w odpowiedniej chwili poda do wiadomości publicznej.

Między innymi znajdują się i tacy, którzy w roku 1916 dotknięci zostali klęską żywiołową w postaci ognia, dla których to wówczas społeczeństwo całego powiatu będzińskiego, a nawet sąsiednich składało ofiary i którzy z ofiar tych w pierwszym rzędzie korzystali. Niestety dość rychło zapomnieli o tem i dziś swoim współbraciom dotkniętym klęską żywiołową pomocy odmawiają.

* * *

Dr. Drożdż ze Strzemieszyc złożył w administracji na powodzian zł. 20 (dwadzieścia).

Jacek Złęcz

FORTUNA

POWIEŚĆ

napisana specjalnie dla „Expresu Zagłębia"

Tak się też po przeczytaniu listu odrazu domyśliłem, — wyrzekł Lirski do Wylewicza, — to jest znak, że oni działają... Pomówimy o tem... A ty, Walek, postój sobie tu jeszcze... Wysługiwałeś się bandytom, — powinieneś zdechnąć tu, jak parszywy pies, bo na inny los nie zasługujesz... Ale przyjdzie tu zaraz do ciebie pan rządca, to cię odwiąże i przyprowadzi do dworu, — dostaniesz pięćdziesiąt batów, to wyśpiewasz resztę, — wszystko co wiesz, ty... gadzie niewdzięczny!..

Poszli.

XXII.

W starej karczmie w Hulajgórce niewielu przebywało takich, którzy mogliby sobie pozwolić na porządniejszą libację. Wiadomo dlaczego — kryzys, bieda, chroniczny brak u miejscowej ludności gotówki, a stary karczmarz Szymon Bezducha wciąż powtarzał, ba!.. kazał nawet w mieście zrobić tablicę z pięknie wypisaną sentencją: „Dasz na kredyt — stracisz klienta" to też zwyczajna hołota jedynie przy bufecie raczyła się drobnemi kusztyczkami, marząc o tych dawnych, lepszych czasach, które dawno minęły i, licho wie, czy kiedy podobne choćby tylko do nich powrócą...

Najczęstszymi gośćmi, a właściwie stałemi bywalcami karczmy byli tacy panowie, jak: wójt gminy Hulajgórka, sekretarz gminy, organista, czasami nauczyciel wiejski i pozatem kilku znaczniejszych gospodarzy. Zato z urzędu odwiedzał prawie codziennie karczmę komendant Machaj. Jeżeli komendantowi coś wypadło, że nie mógł, to wyręczali go w obowiązku podwładni. Naturalnie wobec pana władzy był stary Bezducha uprzedzająco grzeczny i usłużny, a goście zachowywali się też poprawnie, jak to na miejsce publiczne przystało. Komendant kontrolował, czy bufet jest porządnie wymyty, czy niema jakichś świństw, brudów i t. p. Wogóle przestrzegał pan Machaj dwóch rzeczy: moralności i higjeny, — tak zawsze sam o sobie mawiał. Pod swoje obowiązki podciągnął również kontrolę wódek. — Czy czasami nie są za mocne, albo... za słabe. Oczywiście niekiedy po takiej kontroli wychodził z mocno za prószoną pałką, ale fasonu nigdy nie tracił i płacił jak statut bezduchowej karczmy nakazywał — gotówką.

Dziś wyjątkowo bawił w karczmie komendant Machaj najzupełniej prywatnie... Naprzeciw niego, przegrodzony suto zastawionym stolikiem, siedział wzruszony, uśmiechnięty, z poczerwieniałą od wypitych kusztyczków twarzą kolega z Górnego Lirca. Siedzieli sami, w seperatce przeznaczonej tylko dla wysokich osobistości.

Rozmowa, z każdą chwilą, po każdej kolejce coraz bardziej się ożywiająca, toczyła się naturalnie wciąż dookoła Wojtek na jeden temat: bezpieczeństwo publiczne, służba...

Naturalnie obaj policjanci byli zdania, że gdyby nie oni... — Fiu!.. fiu!.. — Jużby zapewne w Hulajgórce i w Lircu nie było ani ludzi, ani zwierząt, ani ptaków...

— Arpi... domów — wtrącił do łańcucha całych ofiar komendant Machaj.

— Ani wołów... epp — dodał posępnie Żmuda.

— Ani... ani... ttak... ani osłów...

Bo... widzisz, epp... mój bracie... tco na policjancie cały porządek świata się opiera — ot cco!

— Masz... rrację!.. rracja!.. — tak, mój bracie!.. Ccała Polska, cały świat na policjancie oparty...

— Ttak... taak... tto... prawda święta!.. Ani wołów... ani osłów... ani... ttego Duraja!..

— He?.. Coś powiedział, bracie? — zupełnie przytomnie zapytał nagle towarzysza komendant Żmuda.

— Duraj — ja ci to mówię: Duraj byłby!.. Ttak!.. Byłby. — Kiep jesteś, jak twierdzisz inaczej — zrozumiano?..

— Ani... wolu... — zaczął nanowo Machaj.

Ale Żmuda nie pozwolił mu skończyć. Grzmotnął pięścią w stół aż się talerze i szklanki zatrzęsły, a jakaś na brzegu stojąca butelczyna z brzękiem spadła i uderzyła o podłogę. Połłukła się ale na szczęście była już wypróżniona. Brzęk tłuczonego szkła zwabił karczmarza. Uśmiechnął się boleśnie, a chytrze, widząc, że obaj panowie policjanci są już dobrze pod gazem.

— Hej!.. stary!.. — daj tu wody sodowej, — zrozumiano?!.. — zawołał Żmuda, który miał już taką naturę, że momentalnie trzeźwiał, gdy zobaczył „cywila", choćby to był, jak tym razem, sam karczmarz Bezducha.

d. c. n.

Najdziwaczniejszy instrument muzyczny świata

Najdziwaczniejszego bodaj instrumentu muzycznego używają papuasi. Nosi on nazwę — kukuku.

Papuasi używają go w dni swoich uroczystości religijnych, podczas pełni księżyca. Ten najdziwaczniejszy instrument świata składa się z dużej doskonale wygładzonej okrągłej tarczy drewnianej, grubości mniej więcej czterech cali, o średnicy trzech lub czterech stóp. Dobiera się najtwardszy gatunek drzewa do wyrobu tej tarczy, co nie przeszkadza temu, że jest ona bardzo ozdobnie rzeźbiona.

Podczas pełni księżyca zbierają się członkowie orkiestry — dzikusy na dachach skoich chat. Tancerze pozostają na dole. Przed uroczystością obowiązuje myzykantów długotrwały post, w czasie którego piją oni niezmiernie wprost ilości wody dla przeczyszczenia wnętrzności. Pięciu lub sześciu grajków siada w kole.Opierają tarcze drewniane o kolana, następnie każdy z nich unosi przeponę brzuszną jak może najwyżej. poczem weiska kraj tarczy jak najgłębiej w jamę brzuszną, doprowadzając do tego, że przepona jego spoczywa na drzewie. Po tych wstępnych przystosowaniach wszyscy grajkowie otwierają jak najszerzej usta. Stary zazwyczaj papuas, szef orkiestry, stoi w środku i uderza do taktu łagodnie kamiennym młoteczkiem w środek swej tarczy drewnianej. To samo robi również cały zespół. Wydaje się to zupełnie nieprawdopodobne ,ale zostało stwierdzone przez naocznych świadków, że z ust grajków wychodzą wówczas głębokie, wirujące tony, przypominające różnego rodzaju trąbki, używane w orkiestrach europejskich.

—oOo—

„Torcik,' zaślubinowy

Na ślub księcia Jerzego z księżniczką Maryną przygotowują ekscentryczni anglicy rozmaite dziwaczne prezenty. W Edynburgu np. znani cukiernicy tamtejsi Mac Vittie i Price zabrali się do pracy nad tortem zaślubinowym dla pary książęcej. „Torcik" będzie ważył „drobnostkę" 400 kg., a średnica tego przysmaku wyniesie „tylko" 2 [illegible] try. Tort będzie przesłany do Bu[illegible]ham Palace w czterech kawałkach, które dopiero na miejscu zostaną złożone i zmontowane w jedną całość Do tortu włożono monetę sześciopensową, której odnalezienie przyniesie, według tradycji angielskiej, szczęście zna[illegible]szcy.— Na szczęście dla tortu zaproszonych gości będzie tyle, że prawdopodobnie nic się nie zostanie z arcydzieła cukierniczego mr. Mac Vittie i Pricea.

—oOo—

Oryginalna paczka pocztowa

Przepisy pocztowe w Anglji zezwalają na wysyłkę pocztą „istot żywych". Nasunęło to niejakiemu p. K. C. Banks oryginalny pomysł oszczędzenia znacznej sumy. Zjawił się on pewnego dnia w urzędzie pocztowym. żądając.. by wysłano go do Kolumbji Brytyjskiej, jako przesyłkę pocztową i wyasygnował 2 funty 17 szylingów 5 pensów, oświadczając, iż jest to cena przesyłki, odpowiadającej jego wadze. Koszt biletu pasażerskiego do Kolumbji był, oczywiście, wielokrotnie wyższy. Wśród urzędników pocztowych zapanowała ogromna konsternacja i dopiero jeden z ich znalazł wyjście z sytuacji. oświadczając p. Baks z flegmą, iż ludzie nie są przewidziani w spisie zwierząt, które mogą być przewożone pocztą.

LITERATURA • SZTUKA • SPRAWY SPOŁECZNE

Prasa młodzieżowa

Przed kilkoma laty można było dość często spotkać się z usiłowaniami stworzenia pisma dla młodzieży szkolnej. Obok licznych pism dla młodzieży, wydawanych przez starszych, pojawiały się także szkolne pisemka, redagowane przeważnie przy wydatnej pomocy nauczycieli. Pisma te nie zadawalały młodzieży i nie mogły jej zadowolić, chociaż można je było liczyć na setki. to też szybko zazwyczaj kończyły swój iście „motyli" żywot. Wadą pism przeznaczonych dla młodzieży, a wydawanych przez starszych było to, że nie umiały one wzbudzić zainteresowań swoich czytelników i dostosować się do ich poziomu umysłowego. Pisemka szkolne zaś przestawały wychodzić po wydaniu kilku numerów, gdyż ograniczając się tylko do jednej, dwuch ,lub najwyżej trzech szkół nie mogły podołać kłopotom, materjalnym (mały nakład się nie opłaca). Trudno zresztą było, żeby w jednej ,lub dwuch szkołach znalazło się tyle „talentów" literackich, aby nazwiska autorów nie powtarzały się zbyt często. Tak więc młodzież przez długi czas była pozbawiona pism, które zainteresowałyby ją i potrafiły jej przynieść jaką korzyść. Lukę tę wypełniła dopiero założona przez ś. p. Adama Skwarczyńskiego.

„KUŹNIA MŁODYCH"

ogólno — polskie czasopismo młodzieży szkolnej, wychodzące od grudnia 1931 r. w Warszawie pod hasłem „młodzież dla młodzieży". W stosunkowo krótkim czasie „K. M." zdołaał na łamach swych skupić elitę umysłową młodzieży szkolnej, a dzięki obejmującej całą Polskę sieci szkolnych i międzyszkolnych komitetów redakcyjnych, oraz przejściu z miesięcznika na dwutygodnik, nawiązała bardzo silny kontakt ze swymi czytelnikami. Kwestja poziomu i dostosowania się do zainteresowań czytelników została bardzo prosto rozwiązana: redaktorami i współpracownikami „Kuźni Młodych" są przecież jej czytelnicy. Zdawałoby się, że tak inteligetnie i dobrze redagowane przez samą młodzież pismo jak „K. Mł." usunie w cień wszystkie szkolne pisemka ,gdy tymczasem wręcz przeciwnie: dzięki przykładowi „Kuźni Mł." powstały w różnych miastach Polski.

PISMA REGJONALNE.

wydawane przez kilka, lub kilkanaście szkół, jak np. zagłębiowskie „Młodzi Idą", pomorskie „Nasze Prace", „Młódź Wołyńska" i in. Pisma te są jak by szczeblem do „Kuźni" dla młodych autorów, którzy muszą sporo nad sobą popracować, by dosięgnąć jej poziomu. Zamiast rywalizować z „Kuźnią Młodych", międzyszkolne pisma regjonalne ją uzupełniają, gdyż stanowi ona nadal platformę współżycia umysłowego młodzieży szkolnej całej Polski. Dawne pisemka szkolne, obejmujące jedną, lub dwie szkoły, zastępują obecnie zainicjonowane przez „Kuźnię Młodych", a wydawane przez szkolne komitety „K. M.".

SZKOLNE GAZETKI ŚCIENNE

redagowane nieraz bardzo żywo i inteligentnie. Do spopularyzowania gazetek ściennych w znacznej mierze przyczyniły się wydawane na kolonjach i obozach „Straży Przedniej" ścienne gazetki obozowe, oraz konkursy „Kuźni Mł." na zredagowanie gazetki ściennej.

Inteligentnie i dobrze przez samą młodzież redagowane pisma międzyszkolne, szkolne gazetki ścienne, wreszcie sama „Kuźnia Młodych" — to

ODZWIERCIADLENIE OBLICZA IDEOWEGO DZISIEJSZEJ MŁODZIEŻY.

kórtego młodzież ta nie jest bynajmniej pozbawiona ,jak to się zdaje tym którzy ją widzą tylko na boiskach sportowych. Młodzież ta stoi zdecydowanie na gruncie państwowości i zdaje sobie dobrze sprawę z zadań, jakie na nią czekają. Jest trzeźwa i nie lubi frazesów, postawa jej wobec życia jest czynna. Świadczy o tem chociażby podjęta w zeszłym roku przez „Kuźnię Młodych".

WALKA Z WERBALIZMEM.

której zapoczątkowaniem był ogłoszony wśród młodzieży szkolnej

KONKURS NA CZYN SPOŁECZNY.

Rezultaty tego konkursu przedstawiają się bardzo ciekawie i mogą nas napawać otuchą i wiarą w młodzież: okazało się, że młodzież szkolna, zgrupowana przeważnie w zespołach „Straży Przedniej" organizuje akcję dożywiania dla biednych dzieci, prowadzi LOPP., pracuje w świetlicach dla bezrobotnych, urządza „choinki" dla sierot, a nawet — jak to uczynił sejmik uczniowski seminarjum nauczycielskiego w Sosnowcu, który otrzymał w ub. r. pierwszą nagrodę na wspomnianym konkursie — buduje szkoły.

Wit. Krajewski.

WŁODZIMIERZ ŻELECHOWSKI.

GWIAZDY NA ZIEMI

Matową stała się ziemia, matowe niebo się stało,
zmierzch stopił wszystko w jedność, wszystko się wyrównało.
Nie ma już fabryk i domów i zda się, że nic już nie ma.
I nawet nie widać wcale, gdzie niebo a gdzie ziemia.

Napróżno szukasz co było, napróżno wzrok twój się błąka.
Teraz już tylko jest jedna, ogromna, czarna łąka.
Ale powoli — jakgdyby tysiące spadło gwiazd - światów —
łąka się stała gdzie spojrzeć, ogrodem złotych kwiatów.

I setką, setką tysięcy, w okręgu wielkiego miasta,
czarny, olbrzymi ogród gwiazdami lamp wyrasta.
— Aż naraz — i staw się zbudził — i bladem spoglądnął licem
bo oto — nad czarnym klombem noc [illegible]witnęła księżycem.

Miejsce Polski na mapie

Pod nagłówkami „Miejsce Polski na mapie" i „Jedno z wielkich mocarstw", „News Chronicle" zamieszcza dzisiaj bardzo życzliwy artykuł o Polsce, uzupełniony fotografją Marszałka Piłsudskiego.

Autor, który zwiedzał niedawno Polskę, podkreśla, że znalazł Polskę bardziej złączoną w kierunku polityki pewnej izolacji od reszty Europy, aniżeli kiedykolwiekindziej w ciągu ostatnich 15 lat.

Rząd i opinja polska zdecydowane są nie dać się wciągnąć do żadnego sojuszu i nie chcą, aby Polska stała się polem walki przyszłej wojny. Polska żywi aspiracje do manifestowania swej mocarstwowości. W całym kraju widoczne jest uczucie wielkiej dumy narodowej. Naród jest biedny, lecz ma wolę osiągnięcia swoich celów.

Zeszłoroczna pożyczka wewnętrzna przekroczyła trzykrotnie zakreśloną wysokość. Polska zasługuje na sympatję i na zrozumienie ze strony całego świata. Posiada ona swe wady, ale wywołuje uwielbienie.

Przez półtora wieku kraj był rządzony przez obcych, a patrjoci polscy walczyli raz po raz przeciwko najeźdźcom. Wojna trwała na ziemiach polskich do r. 1921. Kraj był nieustannie niszczony, ale nigdy nie złamano ducha polskiego. Dziś Polska ma stałe miejsce na mapie Europy.

Zgon Nicodemiego

Zmarł w Rzymie po dłuższej chorobie Dario Nicodemi, znany komedjopisarz, autor komedji „Świt, dzień i noc".

Nicodemi urodził się w Livorno w 1874 r. W młodym wieku wyemigrował do Buenos Aires, gdzie pracował w miejscowych pismach, jako krytyk teatralny. Następnie w ciągu blisko 20 lat mieszkał w Paryżu, gdzie był kolejno sekretarzem sławnych aktorek francuskich: Gabrieli Rejanne i Sary Bernard. W Paryżu Nicodemi napisał kilka utworów scenicznych w języku francuskim. Bezpośrednio przed wojną powrócił do Włoch, gdzie napisał znaną sztukę „Cień", wystawioną niedawno w Warszawie. Okres wojny należy do najpłodniejszego w twórczości Nicodemi'ego. Powstają m. in.: „Gałganek", „Nieprzyjaciółka", „Świt, dzień i noc".

W ostatnich czasach Nicodemi rozwijał działalność teatralną, jako dyrektor trupy artystycznej, która znana była ze swoich przedstawień nietylko we Włoszech, ale również w krajach Ameryki Poł.

Muzeum fryzur

Jedyne w swoim rodzaju muzeum fryzur zostanie otwarte w Wiednie. W muzeum zebrane będą fryzury ze wszystkich epok, poczynając od Starożytnej Grecji i Rzymu, jak również wszystkie narzędzia, przybory ,aparaty od najdawniejszych do najnowszych, któremi się posługuje sztuka fryzjerska. Inicjatywę do założenia muzeum dał związek zawodowy fryzjerów austrjackich i on też zajmuje się organizowaniem tej inicjatywy.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Lehtinen--Petersen--Kusociński

Interesującem i efektownem zakończeniem sezonu letniego w sporcie, po szeregu emocjonujących imprez tegorocznych, będą międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w Warszawie, rozegrane na stadjonie wojska polskiego w dniu dzisiejszym i 30 bm. z udziałem mistrzów olimpijskich Lehtinena (Finlandja) i Kusocińskiego.

Lehtinen posiada zaszczytny tytuł mistrza olimpijskiego z Los Angeles na 6 km.. (w czasie 14:30) oraz jeszcze jeden poza 5 km., rekord światowy (za 3 mile ang. 13:50). Z biegaczy fińskich jest on bezsprzecznie najlepszy a ostatnio dowiódł swej znakomitej formy, rozprawiając się z pogromcą Kusocińskiego, duńczykiem Nielsenem na zawodach w Kopenhadze.

W Warszawie główną sensacją zawodów będzie bieg 5 km. o memorjał ś. p. A. Freyera, znanego przed 7 laty biegacza polskiego, zmarłego podczas ratowania ludzi z płonącego domu. Wraz z Kusocińskim i Lehtinenem startować będzie także doskonały biegacz szwedzki Petersen, który ma czas na 5 km. 14:42 tj. o 2 sekundy gorzej od rekordu Kusocińskiego. Ostatnio na zawodach w Sztokholmie Petersen przegrał do Kusocińskiego na ostatnich metrach. Ponadto udział wezmą czołowi długodystansowcy polscy Hartlik (Chorzów) Puchalski (Warszawa) Noji (Poznań), Strzałkowski (Białystok), Orłowski (Katowice), Kurpesa (Łódź), Fiałka (Kraków), Broma i Duplicki (Warszawa). Wszyscy ci zawodnicy polscy osiągają czasy niżej 15:40 na 5 km.

Program zawodów obejmuje: w sobotę bieg na 2 mile ang. (3218 m.), a w niedzielę bieg główny na 5 km. Nadto program obejmuje szereg konkurencyj w biegach, sztafetę, skoki, rzuty.

TURNIEJ TENISOWY SZKÓŁ ŚREDNICH W DĄBROWIE.

W dniach 29 i 30 bm. na kortach szkoły górniczej w Dąbrowie odbędzie się turniej tenisowy o mistrzostwo szkół średnich.

Udział w turnieju zgłosili m. innymi: Gosiewski, Wolski i Mrokowski, którzy są już dobrze zaawansowanymi tenisistami.

W turnieju udział wezmą również uczenice szkół średnich.

BOKSERZY POLICYJNEGO K. S. W KRAKOWIE.

Jutro drużyna bokserska Policyjnego KS. w Sosnowcu, wyjeżdża do Krakowa, gdzie spotka się z drużyna bokserską TS. „Wisła". Zawody odbędą się w sali „Sokoła" o godz. 19-ej.

NIEDZIELNE SPOTKANIA O WEJŚCIE DO LIGI.

W nadchodzącą niedzielę ŁTSG. rozegra następny skolei mecz o wejście do ligi z warszawską Gwiazdą.

Pozatem dnia tego odbędą się następujące mecze o wejście do ligi: Legja — Gryf, Grzegórzecki K. S. — Śląsk, Czarni — Policyjny KS., 7 p. Legjonów — Revera, WKS. Brześć — WKS. Śmigły.

* * *

O mistrzostwo ligi odbędą się spotkania: w Warszawie: Warszawianka—Cracovia, w Krakowie, Wisła — Podgórze, w Hajdukach. Ruch — Pogoń, w Poznaniu: Warta — Legja.

× **Hakoah — Pogoń (Katowice).** Dziś o godz. 3.30 popoł. na boisku własnem „Hakoah" (Będzin) rozegra koleżeński mecz piłkarski z Pogonią z Katowic.

Kronika

× **Nadzwyczajne zebranie b. członków zarządu i założycieli „Sarmacji" w Będzinie.** Dziś o godz. 19 w lokalu tow. sportowego „Sarmacja" w Będzinie przy ul. Sieleckiej 13 odbędzie się nadzwyczajne zebranie założycieli tego towarzystwa byłych członków zarządu i sympatyków. Na zebraniu omawiane będą sprawy b. ważne, między innemi budowa stadjonu sportowego.

× **Ran przegrał przez k. o.** Edward Ran walczył w Nowym Yorku z kalifornijczykiem Bobby Pacho. Mecz zakończył się fatalnie, już w pierwszej rundzie Ran otrzymał silne uderzenie, które rzuca go na deski. Po tem uderzeniu warszawiak traci zaufanie do siebie i nie może zdobyć się na skuteczną inicjatywę. W czwartej rundzie Ran ostatecznie przegrywa przez k. o.

Pacho należy do kategorji lekkiej (Ran półśredniej), jest on znany w Ameryce ze swego silnego ciosu.

— **Zarząd klubu motocyklowego w Dąbrowie** zawiadamia członków, że jutro odbędzie się „Tradycyjne pieczenie kartofli" przy ognisku w Błędowie. Zbiórka o godz. 9 na placu Karpat ul. Sienkiewicza. Zarząd uprasza członków o przybycie wraz z rodzinami.

HUMOR.

CZYSTOŚĆ TO ZDROWIE.

Raut dobroczynny pod protektoratem księżnej C... zgromadził najwytworniejsze towarzystwo stolicy.

Sama księżna, mocno już podstarzała piękność zajmuje się bufetem.

W pewnym momencie podchodzi pewien młody dyplomata amerykański.

— Proszę kieliszek szampana na biedne dzieci — dwadzieścia złotych... — mówi księżna.

Poczem macza wargi w boskim płynie i uśmiechając się zalotnie, dodaje:

— Teraz już kosztuje pięćdziesiąt złotych!

Amerykanin jest nieco zaskoczony, ale opanowuje się szybko i grzecznie odpowiada:

— Dziękuję bardzo, księżnej pani...— Oto sto złotych, ale poproszę o czysty kieliszek!

BLAGA.

— Wiesz, — opowiada Marjusz, — byłem niedawno u jednego z moich przyjaciół, który mieszka w tak dużym domu, że sufit musiałem oglądać przez lornetkę.

— Phi!... — odpowiada Olivier, — a ja byłem na kolacji u szwagra, to tam są pokoje takie niskie, że można było podać na stół tylko sadzone jajka.

ROZPORZĄDZENIE.

W pewnem małem miasteczku wisi tablica:

Baczność! Prąd wysokiego napięcia!— Dotknięcie powoduje natychmiastową śmierć.

Niestosujący się do niniejszego przepisu, ulegną karze 5 zł. grzywny".

HUMOR SZKOCKI.

Sandy Mac Fergusson przychodzi do domu w nowym, przed chwilą kupionym, kapeluszu.

— Słuchaj no, Sandy — mówi doń żona, — dlaczego kupiłeś sobie taki duży kapelusz? Spada ci przecież na oczy. Czy nie było mniejszego?

— Tak, odpowiada Sandy — ale większe były w tej samej cenie, co mniejsze.

MÓZG I KRTAŃ.

Rzecz działa się podczas ostatnich występów Kiepury w Wiedniu.

Wśród tłumów publiczności, opuszczającej gmach opery stoi jakaś młoda, wytworna dama i nerwowo rozgląda się na wszystkie strony. Wreszcie podchodzi do znakomitego śpiewaka, wychodzącego właśnie z teatru i mówi:

— Pan Jan Kiepura, król tenorów, prawda?

— Tak jest, łaskawa pani. Czem mogę służyć?

— Ach, drogi mistrzu, nie mogę znaleźć mego auta. Może pan będzie tak dobry i zawoła swym boskim głosem: „Fryderyku!"

Nr. sprawy CO. 842/33 r.

OGŁOSZENIE

Wydział Cywilny Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zasadzie art. 3 Ustawy z dnia 26 lipca 1919 r. o utraconych tytułach na okaziciela (Dzien. Ustaw Nr. 67 poz. 406 za 1919 r.) ogłasza, że na wniosek Maurycego Herca, przemysłowca zamieszkałego w Warszawie, ul. Nowogrodzka 40, na posiedzeniu publicznem w dniu 31 października 1933 r. postanowił: wzbronić wszelkich wypłat z 250 akcji na okaziciela Spółki Akcyjnej „Wiek" w Ogrodzieńcu, pow. Olkusz, nominalnej wartości po 500 zł. każda, oznaczonych NN.: 2101 — 2120, 2411—2530, 3001—3010, 4941—4950, 5508—5515, 5618—5632, 5644—5678, 5680—5700, 6249—6250, 6281—6288 i 5100, tudzież wzbronić jakichkolwiek tranzakcji z powyższych tytułów. Postanowienie ogłosić trzykrotnie w odstępach 2 miesięcznych w „Monitorze Polskim" i „Expresie Zagłębia" na koszt Maurycego Herca i jednocześnie wzywa wszystkich, roszczących prawo do wymienionych wyżej tytułów, aby w terminie dwuletnim, licząc od dnia ukazania się poraz pierwszy niniejszego ogłoszenia w „Monitorze Polskim" złożyli w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu wymienione wyżej tytuły lub zgłosili w tym terminie sprzeciwy, gdyż po upływie tego terminu w razie nie złożenia tytułów ani nie zgłoszenia sprzeciwów będzie powzięte postanowienie co do unieważnienia tych tytułów.

Sosnowiec, dnia 5 czerwca 1934 roku.

Wiceprezes Sądu
(podpis nieczytelny).

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA i WYCHOWANIE

TECHNICZNEJ Szkoły w Katowicach oraz I-ej — II-ej klasy gimnazjów w Sosnowcu przygotowują profesorzy z całkowitą opieką—wychowaniem. Zgłoszenia w Administracji gazety.

POSADY i PRACE

POTRZEBNA woźna. Zgłaszać się do kancelarji Gimnazjum Żeńskiego Dęblińska 1 w godz. od 8—9 świadectwa wymagane.

LOKALE

POKOJU umeblowanego przy rodzinie z osobnem wejściem, z utrzymaniem, lub bez w śródmieściu Sosnowca poszukuję. Oferty do administracji pod J. K.

SKLEP 20 metr. długi — drugi mniejszy z suterynami, mieszkanie 4 lub 5 pokoi i trzy biurowe na II piętrze do wynajęcia Warszawska 6."

ZGUBIONE DOKUMENTY

S[illegible] TOMASZ zgubił książeczkę wojskową wyd. przez P. K. U. Jarosław.

WÓJCIK JAN zgubił książkę wojskową, kartę mobilizacyjną, wydane w P. K. U. Będzin, wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gminę Olkusko - Siewierską, metrykę urodzenia oraz sześć fotografij.

RÓŻNE

OSTRZEGA się przed kupnem pola po śp. Adamie, Franciszce Sołtysikach od Katarzyny Służałek Tekli Bilskiej bez zezwolenia sukcesorów Kalarusa, Buliny, Rogowiczów.

BUDKĘ odstąpię przy ul. Sieleckiej 29.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.